Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204 115. Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY", „NASZ PRZYJACIEL" i „ROLNIK"

„Drwęca" wychodzi 3 razy tygodniowo we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,50 zł z doręczeniem [illegible] miesięcznie. Kwartalnie wynosi 4,50 zł z doręczeniem [illegible]. Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłuste) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej. Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Druk i wydawnictwo „Drwęca" Sp. z o. p. w Nowemmieście. Adres telegr.: „Drwęca" Nowemiasto-Pomorze.

Rok XII. Nowemiasto-Pomorze Sobota dnia 18 czerwca 1932 Nr. 71

Angielski rzeczoznawca finansowy bije na alarm,

że Lozanna musi rozwiązać sprawę długów międzynarodowych.

Londyn. Angielski rzeczoznawca gospodarczy, jeden z najwybitniejszych ekonomistów angielskich, sir Walter Layton, wypowiada się w „News Chronicle" przeciw projektowanemu przedłużeniu w Lozannie moratorjum Hoovera.

Każde dalsze odroczenie ostatecznego rozwiązania kwestji reparacyj i długów wojennych przyspieszy załamanie finansowe.

Gospodarcza i finansowa sytuacja Niemiec jest nadzwyczaj poważna. Nadwyżka niemieckiego wywozu coraz bardziej spada, podczas gdy zapasy złota i dewiz Banku Rzeszy są nadzwyczaj niskie.

Jeśli w Lozannie osiągnie się tylko rozwiązanie częściowe, Niemcy w najbliższym czasie znajdą się wobec konieczności wstrzymania spłat zagranicznych, co może wywołać trudności finansowe w innych krajach i dalszy upadek handlu międzynarodowego.

Niepowodzenie konferencji lozańskiej musiałoby sprowadzić za sobą niendanie się światowej konferencji gospodarczej. Narody nie mogą porozumieć się ani co do standartu złota ani co do poziomu cen lub kwestyj celnych, zatem nie będzie ustalone, jakie spłaty długów międzynarodowych będą uskuteczniene. Odroczenie załatwienia kwestji reparacyj i długów sojuszniczych aż do czasu wyboru prezydenta Stanów Zjednoczonych oznaczałoby praktycznie odroczenie tej sprawy blisko o rok, ponieważ następca Hoovara nie obejmie swego urzędu przed marcem 1933 r.

Także komisja Wiggina i doradcza komisja Younga wskazały już na to, że rozwiązania sprawy reparacyjnej nie należy dalej odraczać.

Poparciem dla tego ostrzeżenia są znaczne ograniczenia handlu, wzrastające bezrobocie, spadek siły kupna, deficyty budżetowe i niemożność płacenia we wszystkich częściach świata.

Zaleski konferuje z Herriotem

Warszawa, 15. 6. Cała delegacja polska na konferencję reparacyjną w Lozannie opuściła już Warszawę.

Min. Zaleski był przyjęty we wtorek na dłuższej konferencji poufnej u Herriota.

Bank Francji wycofuje resztę złota ze Stanów Zjednoczonych.

Nowy Jork, 15. 6. Bank Francji wycofał resztę swego złota, znajdującego się w St. Zjednoczonych, w wysokości 55 miljonów dolarów. Pozostały jeszcze w Stanach Zjednoczonych zapas obcego złota wynosi tylko jeszcze 700 miljonów dolarów.

Ilość złota Stanów Zjednoczonych wynosi jeszcze około 3,200 miljonów dolarów. Bankierzy amerykańscy odczuwają rzekomo z powodu wycofania obcego złota wielką ulgę.

Polscy robotnicy we Francji idą do robót polnych.

Lille. Staraniem miejscowego oddziału francuskiego Czerwonego Krzyża około 800 robotników polskich, pozbawionych pracy, zostało przeniesionych wraz z rodzinami z Lens do departamentu Jura w charakterze robotników rolnych.

Jest to próba częściowego rozwiązania kwestji bezrobocia przez przesiedlanie pracowników przemysłowych na rolę.

Legat Francuza dla muzeów polskich.

Paryż. Zmarły niedawno w Boulogne sur Mer Francuz Paweł Marmoppan, ofiarował w testamencie rządowi polskiemu legat 150.000 franków na rzecz muzeów polskich, a mianowicie dla Muzeum Narodowego w Warszawie, Muzeum w Krakowie oraz Muzeum w Wilnie i Poznaniu.

Marmoppan, znany jako wielki przyjaciel Polaków, udzielał niejednokrotnie pomocy kolonji polskiej w Paryżu i utrzymywał z nią serdeczny kontakt.

Redukcja ryczałtu dla duchowieństwa.

Ministerstwo Skarbu powiadomiło poszczególne kurje diecezjalne, że ryczałt, wypłacany diecezjom z dniem 1 czerwca tb., został zmniejszony o 10 proc. Stosownie do tego pensja proboszcza będzie wynosiła odtąd 113,94 zł, wikarjusza zaś — 85,14 zł miesięcznie.

Konkordat, wymieniając stawki poborów księży katolickich, wyraźnie nadmienia, że dla niedostatku, panującego w kraju są one niskie, zbyt niskie i zaciąga zobowiązanie podwyższyć je przy poprawie stanu gospodarczego Rzplitej. W istocie jednak te pobory spadły jeszcze o 40 proc. na skutek upadku wartości złotego. Wtedy to urzędnicy dostali podwyżkę poborów o 10 proc., którą im dzisiaj odebrano. Duchowieństwo wszakże tej podwyżki nie dostało. Ale tak samo odbiera się mu 10 proc., Nie korzystało także duchowieństwo z późniejszych podwyżek poborów urzędniczych. Obecna obniżka dotyczy ryczałtów, wypłacanych biskupom, a w nich mieszczą się także pobory wikarjuszy, wynoszące mniej niż 100. I tych więc najbiedniejszych dotyka zmniejszenie. Nakoniec należy pamiętać, że urzędnicy państwowi korzystają z rozmaitych uprawnień, jakich nie mają księża — np. płacą tylko połowę biletów kolejowych.

Wszystko to prowadzi do stwierdzenia, że na rzecz skarbu i państwa księża ponoszą większą ofiarę aniżeli urzędnicy. Będąc gorzej postawieni co do ciężarów, nie są zrównani co do uprawnień. Z tych powodów sądzimy, że obniżenie dotacji duchowieństwa, jeśli nieodzowne, należało przeprowadzić w inny sposób, aniżeli to uczyniono z płacami urzędniczemi. Należało przedewszystkiem przeprowadzić odpowiednie układy z nuncjuszem.

Towarzystwo Budowy Bazyliki Morskiej w Gdyni.

W najbliższych dniach, w wyniku długo i starannie przygotowywanej metody zbiórkowej na budowę Bazyliki Morskiej w Gdyni otrzymają osoby, biorące udział w pracy społecznej i gospodarczej na terenie całej Polski, listy składkowe wraz z odezwą. Listy takie otrzymają w szczególności wszystkie urzędy, przedsiębiorstwa, szkoły, zakłady, banki itp., gdyż Tow. budowy Bazyliki wychodzi z założenia, że zrealizowanie pięknej idei wyposażenia Gdyni w okazały morski Dom Boży jest możliwe jedynie przez poparcie całej Polski. Mając na względzie ciężki kryzys, jaki kraj przeżywa, komisja finansowa wychodzi z założenia, że nie wysokość ofiary, ale ilość ofiarodawców zadecyduje o powodzeniu zbożnego przedsięwzięcia. To też każda lista zawiera 62 rubryk i największą troskę komisji stanowi zasadnicza prośba pod adresem wszystkich kolektorów — aby starali się o pozyskanie tylu ofiarodawców, aby każda lista była bezwzględnie wypełniona. Dalej idzie o to, aby akcją składkową tak pokierować, iżby co miesiąca, od czerwca 1932 r. począwszy, do końca roku można było zbiórkę powtórzyć. Rozkłada się zatem do pewnego stopnia składkę tę na 7 rat, aby każdemu choćby najmniej zamożnemu umożliwić dorzucenie cegiełki do gmachu, który jako symbol odzyskania morza polskiego, na wybrzeżu w Gdyni ma stanąć.

Powodzenie akcji zbiórki zależy od ducha ofiarności, jakim owiany być musi każdy kolektor oraz od tego, aby się nie wstydzić choćby najmniejszej składki — byle każdą listę do ostatniej rubryki wypełnić. Kontrola składek jest wprost drobiazgowa, dlatego każdy, kto otrzyma list, niech uważa, aby nie zgubić żadnej listy, gdyż Towarzystwo bezwzględnie się o nią upomni.

Poza akcją religijną budowę Bazyliki Morskiej w Gdyni traktować powinniśmy jako dzieło wybitnie narodowe, państwowotwórcze i propagandowe w duchu światopoglądu morskiego, dlatego też wyrażamy przekonanie, że ludzie, jacy otrzymują listy składkowe, uświadomią sobie, że działają nie dla prywaty, nie dla interesu regjonalnego — lecz w interesie mocarstwowej potęgi Polski.

Wyrażając wszystkim, którzy się, gdy otrzymają listy składkowe, zajmą gorliwie wypełnieniem swej misji, a tak samo wszystkim ofiarodawcom już naprzód nasze serdeczne „Bóg zapłać", prosimy, aby pamiętali o wypływającej z historji prawdzie, że „bez morza, nie będzie Polski".

Tow. Budowy Bazyliki Morskiej w Gdyni.

Grecja nie płaci długów Ameryce.

Ateny, 15. 6. Grecki poseł w Waszyngtonie zawiadomił rząd Stanów Zjednoczonych, że Grecja wskutek ciężkiego kryzysu i z powodu niemożności otrzymania dewiz jest zmuszona, niezależnie od przyszłych postanowień w Lozannie, wstrzymać z dniem 1 lipca płacenia swych długów wojennych na rzecz Ameryki.

Skazanie „Dnia Pomorskiego"

za zniewagę i obmowę publiczną.

Przed toruńskim Sądem Grodzkim odbył się proces z oskarżenia prywatnego Magistratu m. Torunia przeciwko red. „Dnia Pomorskiego" Stan. Nowakowskiemu. Do skargi przyłączył się osobiście prezydent miasta Bolt. Oskarżycieli zastępował mec. dr. Ossowski.

Przedmiotem oskarżenia był artykuł z 11 czerwca 1931, w którym „D. P." wspominał o zwolnieniu ze służby nauczycielki p. T. przez Magistrat i między in. pisał o Magistracie m. Torunia dosłownie, jak następuje:

„Magistrat m. Torunia zadrwił sobie z wyroku Najw. Trybunału Administracyjnego, że „popełnił niezwykłe bezprawie w stosunku do kobiety" że, „jest winnym bezprawia" w stosunku do nauczycielki T., za które władze nadzorcze (wówczas „ojciec chrzestny" „chrześniaka" „D. P.") powinny Magistrat pociągnąć do odpowiedzialności, dalej, że „Magistrat dopuścił się wykpienia wyroku Najwyższego Trybunału Admin.", że „w Magistracie nie respektowano prawa", że „należy poddać Magistrat pod pręgierz opinji publicznej za nadużycia", że „genjalni prawnicy magistraccy drwią sobie z wyroku Najw. Trybunału Admin.", że „postępowanie Magistratu nie licuje z godnością Związku Komunalnego", że „zapewne władzom zaborczym nie jest znane tak jaskrawe deptanie przepisów prawnych", że „Magistrat winien jest prawdziwego skandalu".

Adw. dr. Ossowski, podniósłszy z jednej strony ciężkość zniewag, wyrządzonych polskiej władzy samorządowej i zupełne fiasko usiłowań oskarżonego w kierunku dowiedzenia prawdy tego, co twierdził i rozgłaszał w artykule, wskazał na fakt, że właśnie powołane przez oskarżonego akta administracyjne wykazały zupełną prawidłowość urzędowania Magistratu w sprawie nauczycielki T. i w dłuższych wywodach prawnych kwalifikował niesłychane potwarze oskarżonego, rzucone bezpodstawnie na oskarżycieli.

Sąd ogłosił wyrok, którym skazał redaktora odpow. „Dnia Pomorskiego", Stanisława Nowakowskiego, za zniewagę i obmowę publiczną na 80 zł. grzywny, w razie nieściągalności na 8 dni więzienia, na koszty postępowania i publikację wyroku na koszt oskarżonego.

Drużyno Sokola!

Zbliża się termin X zlotu Okręgu naszego.

Druhowie!

Na zlot ten stanąć powinniście wszyscy jak jeden mąż, karni i posłuszni. Sokół przodować musi we wszystkiem co jest dobre, szlachetne i piękne. A plami mundur sokoli ten, który zamiast postępować w myśl tych zasad, idzie w przeciwnym kierunku.

Zlot ten ma być egzaminem naszej sprawności! Ma on wykazać naszą siłę i słuszne prawo do bytu! Ma świadczyć, że Sokolstwo Ziem Michałowskiej, Lubawskiej i Mazurskiej gotowe jest stanąć do walki na każdy zew Matki-Ojczyzny do obrony Jej Niepodległości!

Tworzymy karne szeregi w bezwzględnym posłuchu swej władzy przełożonej, stanowimy jedną wielką rodzinę, owianą myślą służenia krajowi. Spojenie głęboką miłością bratnią, ukochaniem ideałów Sokolich, żyjąc i pracując w myśl tradycji 60-cioletniej historji Sokolstwa, chcielibyśmy, by wskazania nasze w czyn zamieniano.

Chcemy aby ideałami naszemi przejęło się całe społeczeństwo.

W tej to myśli, Drużyno kochana, gotujcie się na zlot, przybywajcie licznie.

Czołem!

Przewodnictwo Okręgu VI. Dzielnicy Pomorskiej Związku Tow. Gimnast. Sokół w Polsce.

W myśl powyższego niech społeczeństwo naszych powiatów poprze w miarę możności swe gniazda sokole, aby jaknajliczniej stawić się mogły na zlot do Gdyni red.

Oszuści uliczni grasują.

Grudziądz. Do chodzącego za interesami ulicami miasta niejakiego Kowalskiego Jana z Gorzuchowa przystąpiło dwóch nieznanych mu osobników i wdali się z nim w rozmowę. W pewnym momencie jeden „znalazł" na ulicy paczkę z pieniędzmi, któremi obiecał się z Kowalskim podzielić, byleby tylko zachował tajemnicę. No i jak to zawsze w takich wypadkach bywa, nadszedł drugi, domagał się wydania pieniędzy, przeprowadził rewizję, także i u Kowalskiego i poszedł. Razem z nim zniknęło Kowalskiemu 200 zł.

Smutny był koniec przygodnej znajomości. Kowalski pozostał na ulicy osamotniony, w dodatku bez pieniędzy. Toteż zmartwiony udał się na policję, gdzie przygody swoje opowiedział. Gdyby Kowalski czytywał gazety, wiedziałby o „kawałach", jakie sprytni oszuści z kmiotkami urządzają.

Napad bandycki.

Grudziądz. Na idącego szosą w pobliżu Stanisławowa pod Grudziądzem rolnika Lana z Bukowca dokonano onegdaj po południu napadu rabunkowego. Otóż z przydrożnych krzaków wyskoczył jakiś tęgi drab, który uderzywszy kilkakrotnie w głowę z tyłu rolnika, usiłował go obrabować.

Na krzyk napadniętego, bandyta zbiegł zabierając tylko czapkę i laskę.

Policja aresztowała sprawcę napadu, Jana Wietrzykowskiego z Franciszkowa pod Grudziądzem, który przyznał się do zarzucanego mu czynu. Śledztwo prowadzone jest — ze względu na charakter przestępstwa — w trybie doraźnym.

Nowa ustawa o zgromadzeniach.

W nr. 48 Dz. Ust. z 7-go czerwca 1932 r. poz. 450 ogłoszona została ustawa z dnia 11-go marca 1932 r o zgromadzeniach, która wedle art. 30-go wchodzi w życie i obowiązuje na całym obszarze Rzplitej Polskiej z dniem ogłoszenia, przyczem tracą moc obowiązującą wszelkie poprzednie przepisy.

Uchwalona została ta ustawa wyłącznie głosami BB. przeciw wszystkim innym stronnictwom. Nowa ustawa wprowadza przedewszystkiem (art. 1) podział na zgromadzenia, tj. zgromadzenia t. zw. publiczne, dla wszystkich dostępne (art. 11) oraz zebrania, tj. zgromadzenia niepubliczne członków legalnie istniejących zrzeszeń lub osób, znanych osobiście zwołującym lub przewodniczącemu (art. 18). **Znaczy to, że ustawą tą zniesione zostały dotychczas bardzo częste zebrania z zaproszeniami, umożliwiające niedopuszczenie osób, które przybywają na zgromadzenie, aby je udaremnić.** Tu tkwi jeden z głównych celów obecnej ustawy, dostosowanej do potrzeb okresu pomajowego. Dotychczas bojówki, rozbijające zebranie, musiały się przemycać, co było trudne albo rażące, gdy działo się z pomocą policji. Temu kłopotowi zaradza właśnie obecna ustawa, wedle której każda bojówka rozbijająca ma nieograniczenie wolny wstęp na każde zgromadzenie publiczne.

Na zgromadzenie publiczne pod gołem niebem, do których należą także manifestacje i pochody oraz przejazdy manifestacyjne na wozach i samochodach (art. 2), potrzebne jest zezwolenie władzy administracyjnej na podstawie podania, złożonego na trzy dni naprzód (art. 7). **O zgromadzeniu w lokalu należy zawiadomić władzę administracyjną (powiatową lub najbliższy posterunek policji), tak, aby otrzymały zawiadomienie przynajmniej na dwa dni przed zgromadzeniem (art. 6), podając imię, nazwisko i adres zwołującego, miejsce i czas, cel i program, wskazanie języka, jeżeli to nie jest j. polski (art. 8). Ale władza może zakazać odbycia zgromadzenia, jeżeli sprzeciwia się coś tej ustawie lub ustawom karnym albo jeżeli zagrażałoby bezpieczeństwu, spokojowi lub porządkowi, podając zakaz z uzasadnieniem do wiadomości zwołującego najpóźniej w przeddzień zgromadzenia (art. 9). Tu tkwi możność samowoli, najdalej posuniętej, bo wedle dotychczasowych przepisów zakaz musiał być oparty na dokładnem wskazaniu powodów, a tu powiedziano ogólnikowo o uzasadnieniu czyli można podać byle jaki doraźnie znaleziony powód. Oprócz tego zakaz w przeddzień zgromadzenia oczywiście poza wielkiemi miastami, gdzie są dzienniki, nie dojdzie do wiadomości przybywających na zebranie, co może być powodem zatargów i niepokoju.**

Szczególna przewrotność tkwi w postanowieniach o przewodniczącym zgromadzenia (art. 13), który jest odpowiedzialny za porządek, ma prawo usunąć ze zgromadzenia umożliwiających obrady, ale, gdy ci nie usłuchają, powinien zgromadzenie rozwiązać.

Oprócz tego jest na zgromadzeniu przedstawiciel władzy (art. 15 i 16), który również może rozwiązać zgromadzenie, powołując się na zagrażanie spokojowi czy porządkowi.

T. zw. zebrania członków zrzeszeń (m. in. stronnictw) lub osób, znanych zwołującym i przewodniczącemu (art. 18), co obejmuje nawet zebrania jakiekolwiek w mieszkaniach prywatnych, odbywają się bez zgłoszeń u władzy (art. 19) i nie mogą być na nie delegowani przedstawiciele władzy (art. 20), ale... w razie powzięcia wiadomości(!), że zebranie przekracza ramy art. 18, mogą przedstawiciele władzy wkroczyć zawsze i na takie zebrania celem... sprawdzenia, a w razie stwierdzenia przekroczenia rozwiązać (art. 20 ust.), ba nawet nietylko dlatego, ale także, jeśli uważają, że... cel lub przebieg (!) zebrania jest sprzeczny z ustawą karną albo zagraża bezpieczeństwu, spokojowi lub porządkowi publicznemu (art. 20 ust. 3).

Również zjazdy (art. 21—23), zależnie od tego, czy są zjazdami tylko członków zrzeszeń danych lub osób znanych osobiście albo czy są szersze, uważane są za zebrania lub zgromadzenia.

Zgromadzenia przedwyborcze (art. 24) w lokalach nie wymagają zgłoszenia osobnego, które jest jednak wymagane dla zgromadzeń pod gołem niebem, natomiast stosują się do nich wszelkie inne przepisy o rozwiązaniu, co daje znowu możność samowoli.

Ustanowione są także kary (art. 55) za przekroczenie przepisów ustawy (m. in. jednak dotyczy to zaburzających spokój, którzy nie opuszczą zebrania, gdy ich do tego wezwie przewodniczący) grzywny do 1000 zł. lub aresztu do 6 tygodni.

Rażącą cechą ustawy jest to, że kary nakłada władza administracyjna (art. 15 ust. 2), tj. poprostu starostwo, oczywiście wraz z policją czyli ci, z którymi właśnie obywatele mogą mieć zatarg o swe prawa.

Przepisy tej ustawy nie dotyczą (art. 26) zebrań i pochodów religijnych oraz akademickich na gruncie szkół.

Równocześnie ukazało się w Dz. Ust. nr. 48 poz. 451 rozporządzenie min spr. wojsk., wedle którego **wojskowi nie mogą uczestniczyć w zebraniach, wedle nowej ustawy odbywanych.**

Społeczeństwo będzie musiało na gruncie tej ustawy odbywać zebrania i pilnie baczyć, kto narusza spokój oraz kto dopuszcza się nadużyć.

Jak wyglądają „oszczędności" rządów „sanacyjnych".

Wydawnictwo Głównego Urzędu Statystycznego (a więc organ urzędowy), „Wiadomości Statystyczne", podaje w zeszycie specjalnym nr. 6 na rok 1932 szereg bardzo interesujących cyfr.

Monopol Spirytusowy:

Rok budżetowy **1928-29:** Dochód: **682 miljonów.** Utrzymanie dyrekcji: **3.732.000 zł.**
Rok budżetowy **1930-31:** Dochód: **560 miljonów.** Utrzymanie dyrekcji: **5.011.000 zł.**

Monopol Tytoniowy:

Rok budżetowy **1928-29:** Dochód: **724 miljonó:** Utrzymanie dyrekcji: **2.702.090 zł.**
Rok budżetowy **1930-31:** Dochód: **690 miljonów.** Utrzymanie dyrekcji: **4.076000 zł,**

Lasy państwowe:

Rok eksploatacyjny **1928-29:** Dochód: **206 miljonów.** Wydatki osobowe: **21.063.000 zł.**
Rok eksploatacyjny **1931-32:** Preliminowany dochód: **132 miljony.** Preliminowane wydatki osobowe: **25.468 tysięcy zł.**

Komentarze tu zbędne!

Zjazd Filomatów Pom. w Chełmnie.

Jeżeli zakusy germanizac. tak potężnych Niemców nie odniosły na Pomorzu skutku, jeżeli duch polski mimo tak silnego wrażego naporu na Pomorzu nie załamał się, nie osłabł, nie zgasł, to główna w tem zasługa tajnych organizacyj, rozgałęzionych w czasie niewoli na całem Pomorzu wśród kształcącej się po gimnazjach młodzieży pod nazwą Filomatów, podtrzymujących święty znicz miłości Ojczyzny.

Dnia 14 bm. odbył się w Chełmnie 3 zjazd Filomatów pomorskich w Chełmnie. O godz. 10 odbyła się w kościele gimnazjalnym uroczysta Msza św., celebrowana przez ks. dziekana Kuczyńskiego z Łasina, podczas której chór gimnazjalny śpiewał na głosy nader podniośle. Wspaniałe kazanie wygłosił ks. prałat Wysiński z Torunia. Po nabożeństwie udali się wszyscy uczestnicy zjazdu na salę gimnazjalną, gdzie przy udziale władz z p. wojewodą Kirtiklisem na czele i licznych gości w zastępstwie prezesa p. sędziego Kurnowskiego zagaił zebranie sekretarz Związku, p. burmistrz Zawacki z Chełmna.

Na marszałka zjazdu zaproszono przez aklamację ks. dziekana Kuczyńskiego, na sekretarza p. Odrowskiego. Nastąpiło składanie życzeń. Przemawiali jako pierwszy pp. starosta Biały, imieniem kuratorjum szkolnego dyr. Frankiewicz, poseł Sacha w im. syndykatu dziennikarzy, red. Ciesielski w imieniu „Pielgrzyma", dalej przedstawiciele korporacyi „Baltia", „Masovia" i Akadem. Koła Pom. przy Uniw. Poznańskim. Prócz tego nadeszły liczne telegraficzne i pisemne życzenia, m. in. od J. E. ks. biskupa Dominika i Dembka, które odczytano. Poczem uchwalono rezolucję i wysłanie hołdowniczej depeszy do P. Prezydenta Rzplitej w Ciechocinku. W dalszym ciągu sekr. p. Odrowski odczytał listę zmarłych, których pamięć uczczono przez powstanie.

Z kolei nastąpił referat p. sędziego Pietrykowskiego na temat 650 rocznicy testamentu Mestwina II. Po uroczystościowym akcie odbyło się zebranie członków Towarzystwa Filomatów. Obszerne sprawozdanie z dotychczasowej działalności zarządu zdał p. burmistrz Zawacki. Po krótkiej dyskusji przystąpiono do wyboru zarządu. Wybrano go w następującym składzie: p. dyr. dr. Rediger — prezes, ks. kan. Ziemkowski — wiceprezes, burmistrz Zawacki — sekretarz, p. Kowalski — zast. sekretarza, p. dr. Nierzwicki — skarbnik.

Po zakończeniu zjazdu Filomatów odbyło się zaraz zebranie Pom. Tow. Pomocy Naukowej pod przewodnictwem p. wicestarosty krajowego dr. Gąsowskiego, a następnie wspólny obiad.

„Echa gospodarki sanacyjnego starosty.

Społeczeństwo powiatu lubawskiego domaga się dokładnego wyjaśnienia sprawy".

Pod powyższem „Słowo Pomorskie" podaje, co następuje:

„N o w e m i a s t o. — Sanacyjna „radosna twórczość" b. starosty p. Bederskiego, uszczęśliwiającego obecnie Gdynię, nie dość znaną jest jeszcze szerszemu ogółowi, a warto się z nią zapoznać, gdyż jest ona jednym jeszcze dowodem „umiejętności" gospodarowania groszem publicznym przez sanacyjnych dygnitarzy

Z górą 3/4 miljona zł długu, jaki zrobiono w czasie urzędowania p. Bederskiego, to nie drobnostka, ale zachodzą tam jeszcze inne sprawki, dotąd dyskretnie ukrywane, wymagające jednak publicznego wyjaśnienia. Chodzi o takie pozycje jak 9000 zł na gwiazdkę dla urzędników Starostwa i Wydziału Powiatowego, o 620 zł na przyjęcie p. wojew. Lamota i 1000 zł, pobranych przez p. Jaworskiego w Bydgoszczy na niewiadome cele.

Sumy te wydano bez uchwały Wydziału Powiatowego, a Sejmik ich dotąd nie zatwierdził i wątpić należy, czy je zatwierdzi.

Są jeszcze inne pikantne kwiatuszki z tej sanacyjnej łączki, na której pasły się różne sanacyjne brygady.

Obywatele powiatu lubawskiego pytają, jakiem prawem kaduka dawano subwencje pismom sanacyjnym, gdyż figurują tam jeszcze takie pozycje, jak 400 zł dla sanacyjnego „Głosu Prawdy", w którym oszczerstwa na ludność pomorską rzucał jej redaktor p. Stpiczyński.

To samo tyczy się jakiegoś Expressu w Warszawie, który za jakąś wątpliwej wartości przysługę p. Bederskiemu otrzymał 940 zł, a niejakiś Zalewski z Grudziądza, niewiadomo, za co pobrał tylko 1700 zł.

Są jeszcze inne pozycje, których narazie nie poruszamy, ale już wyżej wymienione świadczą, jak hojną ręką szafował p. Bederski groszem powiatu na rzecz osób i instytucyj sanacyjnych.

Mamy jeszcze inne kwiatki do zanotowania, jak 1750 zł, które p. Bederski pobrał tytułem zaliczek na podróże. Sprawa tych zaliczek wymaga dokładnych wyjaśnień.

P. Bederski, opuściwszy Nowemiasto, zapomniał widocznie sprawę tę uregulować, a oddany jemu Wydział Powiatowy udzielił mu jeszcze 1200 zł pożyczki bezprocentowej, którą, począwszy od 1 sierpnia r. ub. miał ratami spłacać po 250 zł miesięcznie. Z tego tytułu raczył p. Bederski spłacić dotąd podobno aż 10 zł. Charakterystycznem jest, że p. starosta Skłodowski uważa za wskazane bronić tej iście sanacyjnej gospodarki swego poprzednika, czego dał dowody w dniu 21 maja podczas posiedzenia sejmiku.

Obecnie cała uwaga ludności powiatu lubawskiego zwrócona jest na Wydział Powiatowy, który w tej arcyniemiłej sprawie zajmuje osobliwe stanowisko.

Zwłaszcza niektórzy członkowie Wydziału zawiedli zaufanie wyborców.

Świadoma opinja naszego powiatu domaga się kategorycznie, ażeby Wydział Powiatowy całą sprawę należycie wyjaśnił i ażeby sam poniósł odpowiedzialność za to, czego nie dopatrzył lub co przeoczył. Ze względu na bogaty materjał, jaki się nagromadził, zmuszeni będziemy do sprawy tej niejednokrotnie jeszcze powrócić."

Tyle co podaje w sprawie gospodarki b. starosty p. Bederskiego w pow. lubawskim „Słowo Pomorskie".

Te sprawy już poruszaliśmy niejednokrotnie na łamach naszej gazety. Stały się one obecnie tem aktualniejsze, że Sejmik Powiatowy prawie jednogłośnie tej gospodarce wyraził swe votum nieufności, odmawiając udzielenia jej absolutorjum. Sprawa ta dziś stała się przez to głośną w całej Polsce. Gospodarka ta była naprawdę skandaliczna, a jej skutki i następstwa są dziś takie, że powiat ogołocony całkowicie z gotówki, zadłużony do niemożliwości, nie ma grosza na najniezbędniejsze potrzeby. Robotnicy, zatrudnieni przy rozmaitych robotach powiatowych, z kwitkami za dokonane prace, ale bez otrzymania grosza płacy chodzą po domach, żebrząc o kawałek chleba. A pomyśleć, p. Bederski, który miał tu jako starosta lubawski dochody naprawdę wielkopańskie, zabrał ze sobą do Gdyni z powiatu dzięki dobroduszności Wydziału Powiatowego trzy tysiące zł, nie wiedzieć jakiem prawem, pod postacią „pożyczki" i ich aż dotąd nie wrócił, podczas gdy biedny robotnik za swą pracę ani kilka złotych otrzymać obecnie nie może, które mu są tak potrzebne na kawałek chleba dla siebie i swej rodziny, dla zaspokojenia głodu.

I za to, że dziś Sejmik Powiatowy tej gospodarki uznać nie chce, to miarodajne czynniki uważają za stosowne i słuszne z represjami występować przeciw tym, którzy przeciw niej się oświadczyli.

WROGI PAŃSTWA.

84

(Ciąg dalszy).

Ruch wśród widzów był znakiem, że wreszcie cesarz nadchodzi. Skoro tylko Dioklecjan się ukazał na podium, odezwał się głos z ust tysięcy: „Niech żyje syn Jowisza, Cesarz nasz!"! Powiewano przytem chusteczkami, rzucano wieńce z głów pozdejmowane. Dziękując za głośne objawy życzliwości kilkakrotnem skłonieniem głowy, zasiadł cesarz na tronie, przy nim po prawej stronie Konstantyn, po lewej Maksenjusz. Reszta dworzan zasiadła w półkolu. Aleksander stanął tuż za Konstantynem blady i niespokojny. Berniaka, siedząca z bliska, oka z niego nie spuszczyła. Dioklecjan podniósł rękę na znak rozpoczęcia igrzysk. Róg zabrzmiał przeraźliwie. Lwy i inne bestje zawyły w sklepieniach. Głęboka potem nastała cisza. Laniści, giermkowie i młodzieńcy z wieńcami ustąpili. Gladjatorowie zwrócili się ku tronowi, a pochyliwszy miecze, rzekli: „Imperator, morituri te salutant". — cesarzu, pozdrawiają cię na śmierć gotowi. Weszli w naznaczone przez lanistę koło. Walka się zaczęła. Obaj okazywali nadzwyczajną biegłość we władaniu bronią. Lanista z dumą spoglądał na uczni swoich. Pochwały widzów, ze wszech stron oddawane szermierzom, granic nie miały.

Znaną jest namiętność, z jaką poganie uczestniczyli w krwawych szermierkach. Zakładano się o wielkie sumy, jednemu lub drugiemu z gladjatorów rokując zwycięstwo.

Gdy gladjatorzy zadawali sobie cięcia gwałtowne, tak że skry pryskały z mieczy i szyszaków, cisza była powszechna, lecz skoro na ciałach gladjatorów ukazały się pierwsze krople krwi, życie zawrzało w rzędach publiczności.

— Pers górą, — Niemiec padnie!
— Zakładam się że Niemiec zwycięży!
— Tysiąc denarów za zwycięstwo Persa!

Takie głosy towarzyszyły walce śmiertelnej. Z kilku ran tryskała krew Persowi, którego siły zdawały się opuszczać, gdyż tarczą zasłaniał się przed potężnemi razami Niemca, przyczem jednak pilnie szukał miejsc nie dosyć zakrytych u przeciwnika, aby szczęśliwem cięciem ocalić życie. Zauważono że Niemiec zapomniał reguł szermierki, gdy zaniedbując wyuczonych cięć, natarczywością chciał przemóc przeciwnika. Gdy Pers nową otrzymał ranę w udo, wnet wszyscy przeciw niemu się zwrócili. Okrzyczano go tchórzem. Osłabiony upływem krwi, coraz słabiej razy odpierał. W tem zawołał ktoś: hoc habet! i z tysiąca piersi okrzyk ten się powtórzył.

Oznaczało to, że jeden z gladjatorów stał się niezdolnym do dalszej walki. I rzeczywiście wypuścił ranny Azjata broń z ręki. Na arenie nowa odegrała się teraz scena, okazująca więcej jeszcze zwierzęcą wściekłość i okrucieństwo. Skoro bowiem gladjator stał się niezdolnym do walki, składał broń, podniósł rękę, wyciągając palec wskazujący. Ruch ten oznaczał prośbę o łaskę. Jeśli widzowie chcieli go życiem udarować, powiewali chustkami, a rannemu wolno było arenę opuścić. Lecz jeżeli publiczność zapragnęła krwi jego, wtedy zakrzywiając kciuk, pięściami groziła, co zniewoliło rannego do dalszej walki. Opierającego się zmuszano biczami i rozpalonem żelazem.

Gdy więc Pers prosił ręką o łaskę, podniosły się groźne pięści widzów. Atoli o dalszej walce nie mogło być mowy, ani bicze nawet, ani żelazo nie skutkowały, gdyż z licznych ran Persa krew strumieniami płynęła. Nieszczęśliwy zachwiał się. Padając na kolana, objął rękoma nogi zwycięzcy. Ponieważ zaś od cesarza zależało, czy ranny ma żyć czy umrzeć, wszystkich oczy do tronu się zwróciły. Ściśniętemi groźnie pięściami dawała publiczność znak, iż pragnie ucieszyć się widokiem umierającego gladjatora. Konstantyn atoli przemówił za nieszczęśliwym.

— Pers dzielnie się potykał. Niesłusznem, sądzę, jest żądanie publiczności.

(C. d. n.).

Czy może sądzą, że tem zastraszą ich i na powtórnym Sejmiku uczynią ich powolnymi do przyjęcia raz przez nich odrzuconego wniosku? A przypuściwszy nawet taką ewentualność, że się to uda, o czem bardzo wątpimy, czyż to miałby być sposób załatwienia sprawy? Jak te miarodajne czynniki chciałyby usprawiedliwić przed opinją publiczną Powiatu, którego ludność za to wszystko pieczętuje przecież swoją kieszenią?

WIADOMOSCI.

Nowemiasto, dnia 17 czerwca 1932 r.

Kalendarzyk. 17 czerwca, Piątek, Innocentego m.
18 czerwca, Sobota, Marka i Marcellina.

Wschód słońca g. 3 — 15 m. Zachód słońca g. 19 — 58 m.
Wschód księżyca g. 51 — 18 m. Zachód księżyca g. 2 — 38 m.

Do rodziców młodzieży, opuszczającej szkołę.

Za kilka dni znowu nowe pokolenie młodzieży opuści ławy szkolne. Rodzice niestety często tylko myślą o tem, aby przygotować dzieci swoje do przyszłego ich zawodu. Sądzą, że, jeżeli uzyskali dla dziecka miejsce ucznia u rzemieślnika lub wogóle jakieś płatne zajęcie, to więcej mu nie potrzeba. Zapominają o tem, że poza pracą zawod. dużo ma się czasu wolnego, że ich syn lub córka nie będą chcieli całego swego wolnego czasu przepędzić w domu, że będą szukali towarzystwa rówieśników swoich. Rodzice nie mają prawa im tego zabraniać. Jeżeli nie znajdzie odpowiedniego dobrego towarzystwa, jakże łatwo może on się dostać na złe drogi? Tutaj spełniają swoje zadanie katolickie organizacje młodzieży. SMP. chce uchronić młodzież pozaszkolną przed złymi, moralnie zepsutymi rówieśnikami. Tam młodzieniec znajdzie dobrych kolegów i wiernych przyjaciół. Przez referaty i dyskusje, przez pogadanki, konkursy, wycieczki i zabawy SMP. dba o rozwój umysłowy swoich członków. Przez gry sportowe i ćwiczenia fizyczne dba ono o rozwój cielesny młodzieńca. Związek SMP. wydał niedawno broszurkę propagandową pod tytułem: „Chodź do nas"! Oto urywek: „Hulaj duszo"? Zależy, co przez to rozumiesz. Pijaństwo i rozpusta? Nie! To w każdym razie nie. Na to nie licz! Ale śmiech radosny, młody śmiech, radość z życia, z młodości, z koleżeńskiej wspólnej doli i niedoli. Smiejmy się nawet, gdy troska szczerzy zęby! Smiejmy się na zapas i na lekarstwo!" Chodź do nas! Brak nam jeszcze ciebie do chóru. A jeżeliś się urodził bez śmiechu, to zagramy na Tobie jak na harmonji — i zaśmiejesz się całą gamą.. Tylko — chodź do nas! Czy widziałeś kiedyś olbrzymią maszynę? Co tam śrubek, kół, transmisyj. Wyobraź sobie jednak, że każdy leży rozsypany po izbie. Czy przedstawiają one jakąś wartość? Zapewne. Ale czy w tej rozsypce mogą czegoś dokonać? Czy mogą pchnąć pociąg na szynach i przenieść wagony choćby na jeden kilometr? Nie. Ale złóż je razem! A powstaje maszyna i ona pracuje. Podobnie jest i z ludźmi. Jeden żołnierz nie pokona całego kraju nieprzyjacielskiego, duża armja odniesie zwycięstwo z łatwością.

Z miasta i powiatu.

Obywatele miasta Lubawy i okolicy.

Lubawa. Dnia 20, 21, 22 i 23 bm. odbędą się wykłady z dziedziny obrony przeciwgazowej i przeciwlotniczej w sali Szkoły Powszechnej w Lubawie o godz. 20.30 (8.30).

Położenie miasta wymaga, by każdy obywatel we własnym interesie zapoznał się z nowemi, nieznanemi środkami walki. W pierwszym rzędzie apeluje się do matek, żon, które w przyszłej wojnie będą musiały zabezpieczyć życie własne, dzieci, starców, by jak najliczniej wzięły udział w wykładach.

Wykładać będzie instruktor obwodowy p. Szymanowski i p. Matuszewski. Zarząd Miejsc. Koła L. O. P. P.

Egzaminy wstępne w Państwowem Progimnazjum w Lubawie

Lubawa. Dyrekcja podaje do wiadomości, że wpisy do egzaminów wstępnych do klasy II ej i wyższych rozpoczną się od 16 go bm. i trwać będą do 24-go w godzinach od 12—13-tej z wyjątkiem niedzieli. Egzaminy zależnie od liczby zgłoszeń odbędą się w dniach od 25—28 czerwca rb.

Z posiedzenia Rady Miejskiej.

Lubawa. W ub. wtorek wiecz., zamiast w poniedziałek z powodu niestawienia się odpowiedniej liczby radnych, odbyło się posiedzenie Rady M. pod przewodn. p. dyr. Kijory. Na porządku obrad znajdowało się 7 spraw. Przyjęto do wiadomości pisma P. Wojewody: w sprawie przenoszenia kredytów w budżecie na r. 1931|32, oraz w sprawie zatwierdzenia dodatk. budżetu cegielni na r. 1931|32 3 pt. to uchwalenie zmian w budżecie na r. 1932|33. Dalej uchwalono regulamin dla rzeźni oraz przyjęto statut miejscowy, dotyczący przymus. uboju zwierząt w rzeźni miejskiej. Pt. 6 to sprawa sprzedaży parceli przy ul. 19 Stycznia spółdzielni „Rolnik", która już kilkakrotnie była przedmiotem obrad. Magistrat stoi na stanowisku, aby na sprzedanej parceli „Rolnik" pobudował ubikacje, jak czyni się z innemi parcelami, Rada M. uchwaliła sprzedać ową parcelę bez tego zastrzeżenia. Wobec tego i tym razem sprawa definitywnie nie została załatwiona. W końcu rozpatrywana była nader ważna sprawa budowy nacisku hydraulicznego. Zaopatrzenie miasta w wodę jest jednym z głównych kłopotów naszych ojców miasta. Wszelkie próby, podejmowane na terenie Lip, gdzie znajdują się wprawdzie obfite źródła, lecz nie dość silne, sprawy nie mogą ostatecznie rozwiązać. P. Burmistrz, specjalnie się tą sprawą bardzo zajmujący, mimo urlopu zdrowotnego przybył na posiedzenie i przedstawił sprawę budowy nacisku hydr. Uchwalono ostatecznie przystąpić do budowy odpowiedniego rezerwuaru około Lip, z którego za pomocą zapędu motorowego dostarczać się będzie dla miasta wody. P. Burm. zaofiarował się sam prowadzić tę budowę. W ten sposób może bolączka ta będzie nareszcie usunięta.

Dziwny sposób fabrykacji lodów.

Lubawa. Niejaki Pociborski, cukiernik z Brodnicy, trudnił się tu wyrabianiem lodów do spółki z Rozmierowskim, handlarzem nasion. Interes szedł, dopóki P. nie założył „fabryki" lodów w Brodnicy. Osierocony R., który, nie mając do tej fabrykacji żadnych kwalifikacyj ani karty rzemieślniczej, trudnił się nadal ich wyrobem i rozprzedażą. Sprawą tą zainteresowała się policja. Gdy 9 bm. odwiedziła „fabrykę", nie zastała R., natomiast lody fabrykowali chłopcy od 12—17 lat bez dozoru osoby wykwalifikowanej. P., na którego opiewa świadectwo przemysłowe, znajdował się od dłuższego czasu w Brodnicy. Wobec takich rezultatów rewizji Policja lokal zamknęła. W ub. poniedziałek na skutek interwencji w Starostwie Pociborski lokal otworzył. Co osobliwsze to to, że wózki z lodami p. P. nie mają napisów ani też przepisowych nakryć.

Apel do Szan. Obywatelstwa Nowegomiasta i okolicy.

Nowemiasto. Przed Sokolstwem Pomorskiem stoi znów nielada zadanie. Oto w najbliższych dniach, bo 10 lipca rb., odbędzie się w Gdyni Zlot Sokoli dzielnicy Pomorskiej. Wśród drużyn sokolich całej Rzeczypospolitej oraz sokolstwa zagranicznego, licznie się zapowiadającego, winni stanąć na zew najliczniej sokoli pomorscy, których cząstkę stanowi również gniazdo Nowemiasto.

Aczkolwiek praca przygotowawcza na zlot jest w pełnym biegu i pod tym względem tak, jak dotąd, sokolstwo nowomiejskie wytęży wszystkie siły, aby godnie reprezentować społeczeństwo tutejsze, to jednak wielce utrudnia sprawę brak środków pieniężnych na przejazd i utrzymanie drużyny.

Ponieważ gniazdo tut. nie byłoby w stanie tych ciężarów samo pokonać, zwracamy się z apelem do członków wspierających oraz całego Obywatelstwa Nowegomiasta i okolicy, które już tylokrotnie dawało dowody hojnej ofiarności na cele Sokolstwa, o łaskawe poparcie przez składanie dobrowolnych datków.

Składki na powyższy cel składać prosimy w redakcji „Drwęca" w Nowemmieście. „Czołem"!

Zarząd Tow. gimn. „Sokół" Nowemiasto.

Osobliwy nekrolog.

Lubawa. Na ul. Warszawskiej można oglądać osobliwy nekrolog na afiszu, na którym w czarnej obwódce zamiast krzyża jest swastyka hitlerowska, a dalej nazwiska tych, co umarli dla opinji publicznej przez wyjazd do Sopot. Są to wysocy urzędnicy, przemysłowcy itd. Nekrolog ten został rozlepiony specjalnie w Gdyni i większych miastach. Jeden egzemplarz dostał się i do naszego miasta. Niema słów oburzenia na tego rodzaju postępowania Polaków, którzy mimo odezwy Z. O. K. Z. topią polski grosz w hitlerowskich szulerniach. Może to wymienienie nazwisk będzie odstraszeniem dla innych.

Z jarmarku.

Kurzętnik. Srodowy jarmark na bydło i konie przedstawiał się naogół słabo. Bydła spędzono średnio, zaś koni bardzo mało, taksamo ruch między bydłem był żywszy, za to wśród koni zupełny zastój. Ceny były bardzo niskie. Płacono za krowy od 100—250 zł, za konie od 20—300 zł.

Omal nie katastrofa

Samplawa. Tuż przed wsią wydarzył się w ub. środę wypadek, który na szczęście nie pociągnął za sobą groźnych następstw. Pow. kom. P. P. Skalski jechał motocyklem, a w przyczepce kom. post. P. P. p. Mucha z Lubawy. Na zakręcie motocykl się wywrócił i uderzył o drzewo. Na szczęście prócz lekkiego uszkodzenia motocyklu obaj komendanci wyszli z wypadku bez szwanku.

Z Pomorza

Z jarmarku. — Oszuści grasowali.

Działdowo. We ub. wtorek odbył się u nas jarmak kramny, na bydło i konie. Mimo pięknej pogody jarmark upłynął pod znakiem braku pieniędzy. Liczny był spęd zwierząt, lecz transakcyj zawierano mało, mimo, że zwierzęta były tanie. Za dobrą krowę płacono 150 zł. Prawdziwy jarmark był na rynku kramnym, gdzie stali żydki i gracze loteryjni, którzy wywoływali awantury. Pewnemu żydkowi wieśniaczka miała za towar zapłacić 23 zł i wręczyła mu 2 banknoty po 20 zł, które żydek schował do kieszeni. Na żądanie zwrotu reszty oświadczył, że otrzymał 1 banknot i wszczął z kobietą kłótnię, której położyła kres Policja. Dzięki świadkom żydek musiał zwrócić resztę pieniędzy, lecz mimo to będzie odpowiadał za usiłowane oszustwo. Wywołano również awanturę przy stole gry, gdzie doszło do bójki z tego powodu, że pewien jegomość z Pierławki, sprzedawszy krowę, spróbował szczęście w grę loteryjną, no i przegrał 150 zł. Niech to będzie przestrogą i nauką dla innych, że gracze jarmarczni to oszuści, którzy pracują spółkami i w ten sposób wabią ludzi naiwnych.

Na ogniwa bratniej miłości.

Na wezwanie drh. Kuczyńskiego składam 3 zł i wzywam do dalszego kucia ogniwa p. Antoninę Kasprzycką i p. Józefa Napolskiego, obydwóch z ul. Gdańskiej,
Alojzy Pastalski.

Wezwany składam 5 zł i wzywam p. Dąbskiego z Babalic.
R. Lambert, Jakóbkowo.

Wezwany przez p. Br. Kuczyńskiego, składam 3,— zł i wzywam do tworzenia dalszego ogniwa p.p. Aleksandra Jaroszewskiego i Juljana Ornowskiego.
Jan Kasprowicz.

Na wezwanie drh. Krügera składam 5,— zł i wzywam do kucia dalszych ogniw drh. Wład. Maliszewskiego, pp. Jana Czajkowskiego, mistrza inst. i Jana Spiżewskiego.
Jan Dąbkowski.

Wiążę łańcuch na Zlot Sokoli do Gdyni i składam na ten cel 2.— zł, prosząc o dalsze kucie łańcucha p. Alojzego Biernackiego sen. i p. mec. Pruskiego z Nowegomiasta.
Jan Wiśniewski.

Wiążę łańcuch na Zlot Sokoli do Gdyni i składam na ten 5.— złotych.
(—) Petri, adw. i not.

Wezwany, składam 5.— zł i wzywam p. p.: Maksymiljana Leskiego, Leopolda Przeradzkiego i J. Tomaszewicza.
Fr. Lamparski.

Składam 2.— zł i proszę o tworzenie dalszych ogniw pp. Alf. Lewandowskiego, dyr. Kom. Kasy Oszczędności, Juljana Chełkowskiego, Brunona Drozdowskiego i Julj. Szukalskiego.
Aug. Maliszewski.

Na wezwanie drh. Asta składam 5.— zł i wzywam do dalszego kucia ogniw p.p. Tadeusza Nadolnego, Bernarda Fiszejdera, Juljana Jurkiewicza i Franc. Żmijewskiego.
Przeradzki Klemens.

Wiążę łańcuch na Zlot Sokoli do Gdyni i składam na ten cel 5.— zł, prosząc o dalsze kucie łańcucha pp. Franciszka Żmijewskiego i Tadeusza Nadolnego z Lubawy.
Jan Piotrowicz.

Na wezwanie drh. Breńskiego składam 3,— i wzywam do dalszego kucia ogniw pp. Bol. Jurkiewicza, skład kolonjalny, Zygmunta Gburkowskiego, Stefana Żuralskiego, Kazanice i p. Franc. Tyslera.
Jan Kelch.

Wiążę łańcuch na Zlot Sokoli w Gdyni i składam na ten cel 5.— zł, prosząc o dalsze kucie łańcucha pp. Franc. Licznerskiego i Dunajskiego, nacz. stacji.
Kawa.

Wiążę łańcuch na Zlot Sokoli do Gdyni i składam na ten cel 5 zł, prosząc o dalsze kucie łańcucha pp. Jurkiewicza Bol., Leona Matuszewskiego, nacz. sekr. miejsk., Bern. Fiszedera, Jana Szmidta, kier. biura adw., Józefa Zelmę, sekr. poczt.
Juljan Szukalski.

Program Dnia Harcerza w Lubawie.

Dnia 18. VI. godz. 20 ognisko harcerskie w parku miejskim.
„ 19. VI. godz. 6 pobudka.
„ 19. VI. godz. 8,30 nabożeństwo w kościele farnym, po nabożeństwie defilada.
„ 19. VI. godz. 12 hejnał.
„ 19. VI. godz. 13 obiad obozującej drużyny w parku.
„ 19. VI. od g. 16 do 19,30 pokazy harcerzy w parku miejsk.
„ 19. VI. godz. 19,30 zwinięcie obozu.

Podczas pokazów będzie przygrywać orkiestra seminarjum.

Zaprasza się Przedstawicieli msc. Władz, Urzędów, Szkoły Organizacje, Towarzystwa i wszystkich Obywateli.

Komendant hufca (—) Czajkowski.

Uciął sobie palce.

Kol. Bryńsk. Przy rąbaniu drewna dn. 14. bm. rob. Karpiński uciął sobie siekierą palec przy lewej nodze, wskutek czego odstawiono go do szpitala w Działdowie.

Utonął przy łowieniu ryb.

Toruń. W ubiegły piątek późnym wieczorem wyjechał łódką na Wisłę niejaki Kazimierz Kryszczak, pracownik urzędu pośrednictwa pracy lat 31, do wyłożonej przezeń linki z haczykami na ryby i w pewnej chwili K. wypadł z łodzi wskutek jej przechylenia się lub z innego powodu, a nie umiejąc pływać, utonął. Zwłok jego dotychczas nie wyłowiono.

Kronika kościelna.

Pelplin. J.E. Ks. Biskup Dr. Okoniewski we wtorek, 24 go czerwca rb. udzielił instytucji:

Ks. kurat. Fel. Baumgartowi z Koszelew na prob. w Lalkowach;
Ks. adm. Alojzemu Deji z Topólna na probostwo w Topólnie;
Ks. adm. Karol Kośnikowi z Janowa na probostwo w Janowie;
Ks. adm. W. Lewandowskiemu z Białut na prob. w Białutach;
Ks. prob. Józefowi Stockowi na probostwo w Grucznie;
Ks. prałatowi Henrykowi Szumanowi, proboszczowi w Nawrze na probostwo w Starogardzie;
Ks. prob. Leonowi Tychnowskiemu z Borzyszków na probostwo w Konarzynach.

Przejechano dziecko.

Tczew. Dnia 6 bm. w godzinach po południowych najechała pewna furmanka 6-letnią dziewczynkę. Z powodu ciężkich okaleczeń dziecko zmarło, mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej.

Eskadra angielska w Gdyni.

Gdynia. Dn. 15 bm. o godz. 10 rano przybył do Gdyni dywizjon kontrtorpedowców angielskich w składzie „Vivien", „Vessex", „Westcott", i „Wolfshund".

Na spotkanie eskadry angielskiej wyjechał z przystani pasażerskiej statek „Jadwiga" z licznymi pasażerami, którzy z niewielkiej odległości dokładnie obserwowali moment zbliżania się kontrtorpedowców angielskich, płynących jeden za drugim do portu wojennego w Gdyni.

Z dalszych stron Polski

Historja 200 zajętych owiec, z których 70 zdechło...

Radomsk. „Gazeta Radomska" donosi o następującym fakcie:

„W powiecie radomskim, w majątku Borowna, egzekutor zajął właścicielowi za długi 200 owiec. Owce te przez cały czas zajęcia karmione były wrzosem i choiną, to też 70 owiec zdechło z głodu.

Tow. Opieki nad Zwierzętami zrobiło doniesienie do Prokuratora, domagając się ukarania winnych. Prokurator jednak znalazł się w trudnem położeniu. Kogo bowiem pociągnąć do odpowiedzialności? Właściciel zajętego inwentarza żywego nie jest zobowiązany karmić go zadarmo, a egzekutor nie ma przyznanych na ten cel funduszów.

Jedno jest pewne: zniszczono właściciela bez żadnej korzyści dla wierzyciela".

Złodziej cmentarny zmarł ze strachu na widok czarnego psa

Wilno. Niezwykły wypadek wydarzył się w Dryczkach na Wileńszczyźnie. Zmarł tam niedawno zamożny gospodarz P. Mieszków, prawosławny. Dwaj sąsiedni Bazyli Kojranów i Stefan Pieronów postanowili obrabować jego grób, gdyż rozeszła się pogłoska, że w mogile Mieszkowa zakopano szkatułę ze złotemi rublami carskiemi. Podczas rozkopywania mogiły w nocy, z sąsiedniego pustego jeszcze grobu wyskoczył... duży, czarny pies. Przerażeni złodzieje rzucili się do ucieczki. Pieronów nie ubiegł daleko. Padł trupem, na skutek ataku sercowego. Kojranowa nieprzytomnego ze strachu ujął dozorca cmentarny.

Ruch towarzystw.

Koło Związku Oficerów Rez.

Nowemiasto. Zarząd Koła Ofic. rez. pow. lubawskiego urządza dla swych członków w sobotę, 18 czerwca rb. na targowisku miejskiem od godz. 15 do 17 pierwsze strzelanie o nagrody.

Edm. Szczepański, por. rez. i sekr.

Dział licytacyjny.

Sprzedawane będą:

Dnia 18-go bm. w Lubawie przy ul. 19-go stycznia o godz. 10-tej przedpołud.: około 5 ctr. owsa, 15 ctr. łubinu, 25 ft. konopni, 22 ctr. jęczmienia, 100 ctr. kartofli.

Dnia 20-go bm. O godz. 11-ej przed poł. w Szwarcenowie u p. Ignacego Zwolińskiego: 5 warchlaków, następnie o godz. 12-ej u p. Józefa Ostrowskiego: kanapa, maszyna do szycia, bryczka.

O godz. 1.30 w Gryźlinach u p. Fr. Rzeźnikiewicza: warchlaki, rower męski, następnie o godz. 2,15 u p. Władysława Nastaja: młóckarka.

Coraz większe rozzuchwalenie Gdańska.

Niesłychane wystąpienie senatu gdańskiego z okazji wizyty eskadry angielskiej i stanowcza odprawa ze strony Komisarza Generalnego R. P.

W czwartek rano stosownie do zapowiedzi przybyły do Gdyni cztery kontrtorpedowce angielskie z okrętem „Vivien" na czele. O godz. 10-tej rano kontrtorpedowce wpłynęły jeden za drugim do portu wojennego w Oksywiu, gdzie przez pięć dni oficerowie i załogi okrętów będą gośćmi polskiej marynarki wojennej.

Eskadra floty angielskiej, która wczoraj zawitała do Gdańska, po wymianie wizyt oficerów komplementacyjnych z okrętem O. R. P. „Wicher" weszła do portu wewnętrznego o godz. 9,30 rano. W ślad za nią wszedł do kanału portowego „Wicher", który zatrzymał się przy jednym z wybrzeży kanału.

Potem dowódca statku polskiego złożył wizytę dowódcy angielskiemu.

O godz. 12,45 zjawił się u Komisarza Generalnego Rzplitej Polskiej przedstawiciel senatu W. Miasta, wręczając pismo, protestujące przeciw wejściu okrętu polskiego do portu gdańskiego i twierdzące, jakoby Polska dopuściła się „action directe" oraz żądające, aby statek polski opuścił port gdański do godz. 14.

Komisarz Generalny Dr. Papee oświadczył, że „Wicher" przybył do Gdańska, aby zgodnie z dotychczasowemi zwyczajami powitać flotę angielską. Rząd polski, oświadczył min. Papee, nie uznał przepisów portowych Gdańska i odmawia im znaczenia obowiązujących norm prawnych.

Komisarz Generalny R. P. nie przyjął do wiadomości żądania senatu gdańskiego opuszczenia przez okręt portu gdańskiego ani też żadnych w tej sprawie terminów.

Min. Papee oświadczył, że „Wicher opuści port gdański po wykonaniu swego zadania.

Dalszy pobyt eskadry angielskiej odbył się według przewidzianego programu. O godz. 15 przybył na pokład „Wichra" dowódca eskadry angielskiej i pozostał do godz. 15.20. Po wykonaniu swej misji, która polegała na powitaniu floty angielskiej i wymianie wizyt, „Wicher" opuścił port gdański.

Doroczne Walne Zgromadzenie Pomorskiego Tow. Rolniczego w Toruniu

w środę, dnia 22-go czerwca 1932 r. w sali Dworu Artusa (Stary Rynek).

Porządek dzienny:

Godz. 9	Msza św. w kościele Panny Marji.
Godz. 10	1. Otwarcie Walnego Zgromadzenia i przemówienie prezesa PTR. p. Jana Donimirskiego.
	2. Sprawozdanie roczne PTR. dyr. p. Otmianowski.
	3. Sprawozdanie finansowe za rok ubiegły i przedłożenie budżetu na rok 1932|3 przez prezesa Komisji Budżetowo-Rewizyjnej p. Lamberta.
	4. Wybory do Zarządu Głównego w miejsce członków ustępujących.
	5. Wnioski, wniesione zgodnie z art. 18 stat. PTR.
	6. Podział Walnego Zgromadzenia na Sekcje.
Godz. 12—14	Przerwa obiadowa.
Godz. 14—17	Zebrania Sekcyjne.
Godz. 17	1. Odczytanie i uchwalenie rezolucyj, przygotowanych przez Sekcje.
Godz. 17,30	2. Ustalenie wysokości składek na rok 1933|34.
	3. Dyskusja.
	4. Wolne wnioski.
	5. Zamknięcie Walnego Zgromadzenia.

Zarząd Główny P. T. R.

Urzędowe sprawozdanie targowej Komisji w Poznaniu.

z dnia 14. 6. 1392 r.

jałówki i krowy:

pełnomięsiste, wytuczone krowy, najwyższej wartości rzeźnej do lat 7	70— 76
starsze wytuczone krowy i mniej dobre młodsze krowy i jałówki	64— 66
miernie odżywione jałówki	40— 48
Świnie kl. I.	108—110
„ kl. II.	104—107
„ kl. III.	94—100
Swinie bekonowe	92— 96
Cielęta kl. I.	64— 70
„ kl. II.	56— 60
„ kl. III.	48— 52

KĄCIK RADJOWY.

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Sobota 18 bm. 12.45 Poranek szkolny ze Lwowa. 13.35 15.10 Płyty gr. 15.30 Wiadomości wojskowe dla wszystkich. 15.40 Słuchowisko dla młodzieży p. t. „Dzwon" pg. Andersena 16.05 Płyty gr. 16.35 Kom. Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków. 16.40 „Przegląd wydawn. perj." 17.00 Muzyka popularna rosyjska. 18.00 „Przeszłość kultury w Polsce". 18.20 Muzyka lekka i taneczna. 19.35 Prasowy Dziennik Radjowy. 19.45 „Książka rolnicza". 20.00 Muzyka lekka ork. Filh. Warsz. 21.50 Dodatek do Pras. Dzien. Radj. 21.55 Komunikat Gł. Wojsk. St. Meteor. dla kom. lotn. 22.05 Koncert Chopinowski. 22.40 Wiadomości sportowe. 22,50 Muzyka taneczna.

Niedziela, 19. bm. 10.15 Transmisja Nabożeństwa z Krakowa. 11.40 Odczyt p. t. „O Kongresie Eucharystycznym w Radomiu". 12.15 Poranek muzyczny w wyk. ork. Filharm. Łódzkiej. 12.55 „Racjonalne a tanie spożytkowanie urlopów". 13.10 Dalszy ciąg koncertu, 14.00 „Żywot chłopa działacza". 14.15 Muzyka ze Lwowa. 14.30 „Porady weterynaryjne". 14.50 Muzyka ze Lwowa. 15.05 „Co słychać, o czem wiedzieć trzeba". 15.25 Muzyka ze Lwowa. 15.40 a) Radjotygodnik „Co się dzieje na świecie", b) Opowiadanie dla dzieci p. t. „Pamiętnik Wiewiórki". 16.05 Płyty gram. 16.10 Transmisja ze Lwowa Międzynar. Wyścigu Samoch. 16.20 Płyty gramof. 16.45 Odczyt p. t. „W 15-tą rocznicę utworzenia Armii Polskiej we Francji". 17.00 Koncert popul. ork. P. R. 18.00 Wiadomości przyjemne i pożyteczne. 18.20 Muzyka taneczna. W międzyczasie tr. finiszu Międzynar. Wyścigu Samochodowego. 19.35 Skrzynka pocztowa techniczna. 20.00 Koncert popularny ork. Filharm. Warsz. 20.55 Kwadrans literacki, fragm. z powieści „Wyrąbany chodnik" (Tr. z Katowic). 21.10 Dalszy ciąg koncertu. 22.00 Wiadomości sportowe z Warszawy. 22.05 Muzyka taneczna. 22.40 Wiadomości sportowe z prowincji. 22.50 Muzyka taneczna.

Poniedziałek, 20 bm. 12.10 Codzienny przegląd prasy polskiej. 12.45 13.35 15.10 15.40 Płyty gr. 16.35 Kom. Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków. 16.40 Pogadanka w języku francuskim. 17.00 Muzyka lekka ork, Cyrku Staniewskich. 18.00 „Szkolnictwo zawodowe w świetle naszej ustawy ustrojowej". 18.20 Muzyka lekka. 19.35 Prasowy Dziennik Radjowy. 19.45 „Skrzynka pocztowa rolnicza". 20.00 Feljeton p. t. „Młodzież, przyszłość nasza". 20.15 Tr. z teatru „Nowości" w Warszawie operetki „Kwiat Hawai". W II przerwie Wiadomości sportowe :

Giełda zbożowa w Poznaniu.

Notowania oficjalne z dnia 15. 6.
Płacono w złotych za 100 kg.

Żyto nowe	23.00—23.50
Pszenica	24.00—25.00
Jęczmień browarowy	21.00—22.00
Owies	20.50—21.00
Mąka żytnia	37.00—38.00
Mąka pszenna 65 proc.	40.00—42.00

Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Łupicki w Nowemmieście,
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.



W czwartek, dnia 16 bm. o godz. 2.30 po południu zmarła na udar serca, opatrzona Olejami św., nasza najukochańsza córka, siostra, siostrzenica i wnuczka

ś. p.

Ludwika Czarnecka

w 22 roku życia.

O czem donosi wszystkim Krewnym i Znajomym w ciężkim smutku pogrążona

RODZINA.

Tuszewo, w czerwcu 1932.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 20 bm. o godz. 9 tej z rana z domu żałoby do kościoła farnego w Lubawie.

Osobnych uwiadomień nie wysyła się.

Zgubiłam

w drodze z głównego dworca do miasta Nowemiasto torebkę damską, zawierającą papiery wartościowe. Uczciwego znalazcę upraszam o zwrot

ANNA WRÓBLEWSKA,
LUBAWA, dworzec.

Potrzebny

praktykant

gospodarczy z ukończoną szkołą rolniczą od 1. VII, rb.

GRADUSZEWSKI,
MAJ. NAWRA
poczta Nowemiasto.

Pasterz

z dojem, zaciąg jedna dziewczyna potrzebny od zaraz.

ŁUKASZEWSKI,
BRATJAN.

Motor elektr.

mało używany 14 P. S. na prąd stały 220 volt tanio na sprzedaż.

JAN DĄBKOWSKI,
Lubawa, Rynek, telefon 16.

Sprzedaż i wydzierżawienie trawy

odbędzie się na łąkach MAJĘTNOŚCI RADOMNO w poniedziałek, dnia 20 czerwca rb. W MAJĘTNOŚCI RAKOWICE w środę, dnia 22 czerwca rb.